

Putin kolejny raz „uczy” Tuska polityki

7 kwietnia 2013

W środę wieczorem telewizje informacyjne, pokazały fragment rozmowy rezydenta Rosji Władimira Putina z szefem rosyjskiego Gazpromu Aleksiejem Millerem, w którym szef rosyjskiego państwa nakazuje gigantowi gazowemu realizację drugiej nitki gazociągu Jamalskiego przez Polskę, ale biegnącą innym śladem niż ta pierwsza.

W czwartek pojawiła się zdecydowana reakcja ministra skarbu Mikołaja Budzanowskiego, który wyraźnie stwierdził, że Polska nie jest tym projektem zainteresowana, ponieważ realizuje własną strategię dywersyfikacji dostaw gazu do naszego kraju, co więcej propozycja przesyłu nowym gazociągiem 15 mld m3 gazu przez Gazprom na Południe Europy głównie na Słowację i Węgry, jest jakimś nieporozumieniem bo te kraje tyle dodatkowego gazu nie potrzebują (wywiad tej treści ukazał także w łososiowych stronach Rzeczpospolitej w piątek).

Trochę bardziej wstrzemięźliwie zareagował wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński, który stwierdził, że w czwartek wybiera się do Petersburga na spotkanie z szefami rządów państw nadbałtyckich i Rosji i tam zapozna się bliżej z propozycjami rosyjskimi.

Jakież było wczoraj zdumienie premiera Tuska, kiedy podczas jego konferencji prasowej w Sejmie po porannych głosowaniach, na pytanie jednej z dziennikarek z telewizji biznesowej o podpisane w czwartek porozumienie pomiędzy Gazpromem, a spółką polsko-rosyjską EuRoPol Gaz o realizacji takiego projektu inwestycyjnego, po krótkim kluczeniu, musiał odpowiedzieć „ja nic o tym nie wiem”, a następnie zirytowany jej kolejnymi pytaniami, odwrócił się na pięcie i poszedł do swojej limuzyny w asyście ochroniarzy.

Wieczorem nawet zaprzyjaźnione z rządem stacje telewizyjne, pokazywały nerwowe odpowiedzi premiera i jednocześnie wręcz paniczne próby dodzwonienia się przez ministra Budzanowskiego do kogokolwiek, kto mógłby mu dostarczyć informacji, co tak naprawdę zostało podpisane w Petersburgu i przez kogo.

Dopiero wieczorem minister Budzanowski zwołał konferencję prasową (wcześniej przez kilka godzin naradzał się z zarządem PGNIG- współwłaścicielem EuRoPol Gazu, a później z premierem Tuskiem), na której bagatelizował wszystko co się w tej sprawie stało, a podpisaną umowę nazwał porozumieniem technicznym jakich wiele podpisują spółki skarbu państwa.

Minister tłumaczył, że nie ma ono tylko polegać na wymianie informacji, które posłużą głębszej analizie ekonomicznej, technicznej i prawnej, związanej z ewentualną realizacją takiego projektu w przyszłości.

Tyle tylko, że Gazprom opublikował inny komunikat, w którym jasno stwierdza się, że do końca tego roku ma być przygotowane studium wykonalności takiego projektu, a Aleksiej Miller wręcz mówił o zrealizowaniu tej inwestycji do 2018 roku.

Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że od kilku lat sieciami gazowymi w Polsce zarządza zgodnie z prawem europejskim będąca w 100% własnością skarbu państwa spółka Gaz System (w tym także istniejącą nitką gazociągu Jamalskiego) i gdyby do budowy II nitki Jamału miało dojść, to inwestorem mógłby być wprawdzie EuRoPol Gaz ale przesyłem gazu i zarządzaniem gazociągiem na terytorium naszego kraju, musiałby zająć się właśnie Gaz System.

Ponadto ten nowy gazowy pomysł Putina, to kolejna próba osaczenia krnąbrnej Ukrainy. Gdyby do jego zrealizowania jednak doszło, to Ukraina mogłaby być w każdej chwili odcięta od dostaw rosyjskiego gazu bo tranzyt gazu na Południe Europy, mógłby być realizowany właśnie nowym gazociągiem.

Iluzją jest również zarabianie na tranzycie gazu przez Polskę,

ponieważ w ramach ostatniego porozumienia gazowego z Rosją, zysk EuRoPol Gazu z tranzytu został ustalony na poziomie 21 mln zł netto rocznie i do tej wielkości corocznie dostosowana jest stawka opłat za przesył każdego tys. m³, płacona przez Gazprom.

W tej sytuacji dobitnie widać, że Polska nie ma ani ekonomicznego ani tym bardziej politycznego interesu aby uczestniczyć w „grach i zabawach” prezydenta Putina, a mimo tego niestety została w nie wciągnięta.

Opisany wyżej obraz funkcjonowania polskich instytucji w tej sprawie (premiera, jego ministrów, spółek skarbu państwa, służb które powinny czuwać nad bezpieczeństwem naszych interesów), jest dosłownie porażający.

Oczywiście teraz rządzący i wspierające ich media będą sprawę bagatelizować, twierdzić, że jest nic nie znacząca, że żaden tego rodzaju projekt nie będzie realizowany ale wyraźnie widać, że wszyscy w tę sprawę zaangażowani, zachowywali się jak przysłowiowe „dzieci we mgle”.

Putin po raz kolejny „uczy” Tuska jak się robi politykę.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info